





# Dziennik amerykański o opcjach rozbrojeniowych R. Reagana

**SPORT**

**Dwie bramki Widzewa  
na Anfield Road  
podrzebały Liverpool**

Pilkarskie Widzowa Łódź wywalczył awans do półfinału Pucharu Liverpoolu. Sukces ten przyniósł im zwycięstwo 2:0 w rewanżowym meczu z Liverpoolem 2:3. Bramki zdobyli: dla Łódzi - Andrzej Fajkowski (43 min.) z karnego, Jan Rush (79 min.) i David Hodgson (90 min.), dla Widzowa - Mirosław Fajkowski (43 min.) z karnego. Włodzimierz Smolarek (53 min.). Widzów 45 tys. Złota kartka.

Józef Myrarski w składach: **LIVERPOOL:** Gribbelaar - Neal, Lawrence, Hansen, Kennedy, Fagan, (43 min. Thompson), Janson, Soumess - Hodgson, Rush.

**WIDZEW:** Myrarski - Świątek, Fajkowski, Górecki, Kamiński - Wraga (40 min.), Myśliński, Romke, Rozborski, Smolarek, Fajkowski, Suruli, Filipczak, Smolarek.

Sędzią Karl Heinz Trischler (FRG).

Wspaniały sukces odniósł pilkarze łódzkiego Widzowa na starcie Anfield przed 40 tys. widzami. W meczu tym Łódź wywalczyła w rozgrywkach Pucharu Liverpoolu jedynego zwycięstwa w historii. W tym meczu Łódź pokonała Liverpoola 2:3. Łódź wywalczyła awans do półfinału. W tym meczu Łódź pokonała Liverpoola 2:3. Łódź wywalczyła awans do półfinału.

dziennika „New York Times”. Miarodajne czynniki radzieckie od dłuższego czasu ostrzegają, że w takim przypadku ZSRR musiałyby umieścić bliżej terytorium Stanów Zjednoczonych swoje odpowiedniki amerykańskich rakiet średniego zasięgu.

## W SKROCI

**K**... **NY** **J**... **OR** — Dowódcą amerykańskich pchoty morskiej, tzw. Marines, oskarżył jedostki izraelskie o świadome podminowanie kanału przesłania żywcem amerykańskich żołnierzy, którzy wchodzi w skład międzynarodowej grupy pokojowych w północnym Libanie.

Według informacji zamieszczonej na łamach dziennika „Miami Herald” generał Robert Barrow, dowódcy na czele amerykańskich oddziałów pchoty morskiej w Libanie, przesłał do rządu amerykańskiego USA, Caspara Weinbergera, list w którym podkreśla, że nie można dłużej tolerować prowokacyjnych działań izraelskich, przeciwko oddziałom sił rozjemczych w Libanie.

List gen. Barrow został wysłany 18 bm., a więc w dniu, gdy w wyniku ostrzeżenia i obruszenia na granicach tamnych żołnierzy, żołnierzy włoskich i 5 amerykańskich. Gen. Barrow przytacza w liście fakt, że w ostatnich dniach w atakach wymierzonych przeciwko międzynarodowemu siłom w Libanie i stwierdza, że służą one celom politycznym.

■ **PARYŻ** — W czwartek zakończyły się w Paryżu trzydniowe rozmowy amerykańsko-angielskie na temat uznania przez Stany Zjednoczone władz Angolskiej Republiki Ludowej oraz niepodległości okupowanej przez RPA Namibii. W ciągu ostatniego roku była to trzecia sesja delegacji obu krajów. Stronie angielskiej przewodniczył minister Spraw Wewnętrznych tego kraju Alexander Rodrigues Quito, stronie amerykańskiej — podsekretarz Stanu, ds. Afrykańskich, Frank

PRAGA (PAP) — W czwartek minister Spraw Zagranicznych Czechosłowacji Bohuslav Chnioupek przyjął szefa przedstawicielstwa Organizacji Wyzwolenia Palestyny w CSRS Atfya Salama Abu Bakra i oficjalnie poinformował go o decyzji rządu czeskosłowackiego w sprawie przyznania placówce OWP statusu misji dyplomatycznej.

Szef czeskosłowackiego MSZ uznał to posunięcie za kolejny konkretny dowód na zdecydowanego i pryncypialnego poparcia przez CSRS sprawliwej walki arabskiego narodu Palestyny.

■ **DELHI** - Głównie i oburzenie w indyjskich kołach politycznych i społecznych wywołała informacja o wyłączeniu administracji Stanów Zjednoczonych wydania wizy USA J. Chauhanowi, przywódco ekstremistów, dążących do utworzenia w północno-zachodniej części Indii, niezależnego państwa Sikhów - Chalisztanu.

■ **LONDYN** - Z Australii napyływa coraz tragiczniejsze doniesienia o skutkach powodzi iakich. Wiele zniszczeń spowodowały kraje, szczególnie rejonu Alice Springs, które od kilkun-

roń, paszcza kłapie", w roli kierującego Turonią wystąpił Marek Kotkowski. Przedstawienie uzyskało 77 głosów. Na drugim miejscu z ilością 60 głosów, uplasowała się "Pastoralka" Leona Schillera.

Spśród trafnych głosów komisja konkursu rozlosowała 20 nagród indywidualnych (10 dla widzów typujących ulubiony spektakl) obejrzanym w Teatrze Dramatycznym oraz samą ilość dla osób głosujących na sztukę wystawioną w Teatrze Lalek). Na liście szczęśliwców znaleźli się: Piotr Arciszewski (Białystok), Barbara Borowska (Bielsk Podlaski), Maciej Cybula (Białystok), Andrzej Ga-

jewski (Białystok), Hanna Gościł (Białystok), Irena Kaczan (Białystok), Grażyna (Młotów), Mariola Strużyńska (Białystok) i Bolesław Tuziński (Jeżewo Stare), głoszący na spektakle wystawiane w Teatrze Dramatycznym oraz wierni widzowie Teatru Lalek — Maria Awgul, Katarzyna Dąbrowska, Marek Dąbrowski, Magda Góral, Roman Jaszczółt, Iwona Juszczak, Eliza Łapuć, Daniel Plutowiec (z Bielska Podlaskiego), Marcin Pokato i Piotr Szalał.

Uroczyste wręczenie nagród nastąpi 27 marca br. w Teatrze Dramatycznym im. Aleksandra Węgierki o godz. 18 na dużej scenie oraz tego samego dnia w Teatrze Lalek o godz. 16. (olp)

---

to wynikiem kontynuowania procesu zmiany struktury przemysłowej kraju. Takie tempo wzrostu nie pozwoliłoby na odrobienie strat w zdolnościach produkcyjnych

[illegible]

1971. Zwiększy się produkcja z 1962 r., czyli średnio rocznie



**TRENER WŁADYSŁAW ŻMIUDA:** Muszę się uspokoić, nie mogę jeszcze uwierzyć, że jestem tu w Włocławku, w Europie. W awans uwierzyłem w momencie, kiedy nasza drużyna zdobyła pierwszą bramkę to był pierwszy moment spotkania. Nasz zespół mimo rozpiętości ataków rywali zastąpił na ten moment polowego zawodnika. Mnie, awans do półfinału to największy sukces naszej drużyny. Wszyscy piłkarze grali bardzo dobrze, nie było błędów, nie było przedziwnych sytuacji. Młodzi, przedziwni, waleczni. Smolarek, Wolejciego oraz podkredził, że udam nam się w meczu z Polakami. Wierzę, że takiego na pozycję stopera. Obisłemu w półfinale wylosował Real Madryt, który jest najlepszą drużyną. Chciałbym także podkredzić bardzo dobrze zdobywającego.

**ŻDZIŚŁAW ROZDROBKI:** Zapewne sprawiliśmy naszą radość kibicom. Ani przez moment nie przestaliśmy być z nami awansu do półfinału.

**MIROŚŁAW MYŚLIŃSKI:** Druga bramka u nasza była, nie będziemy grali w półfinale. Ciesze się, że jako debiutant na międzynarodowych arenie gramy w pierwszej lidze.

**WŁODZIMIERZ SMOLAREK:** To ogromny sukces, ale jego nie będę mógł wykorzystać.

**JOZEF MŁYNARCZYK:** Jeszcze do mnie nie dociera fakt, że jesteśmy w półfinale Pucharu Europy. Jestem zadowolony, że Polska przegrała nie spite, że nie udało się nam reprezentacji dostać wielkie ostaniec, drużyny grali bardzo dobrze, nie było grany piłkę na dobrym poziomie.

**TRENER BOB PAISLEY:** Po gratulacjach awansu trenerowi, chcę powiedzieć, że jestem z kibicami i Polakami powiedzieli: Bóg kierował ci, którzy tulerdzi. Liverpool może ugrać wielkiego meczu w meczu z Real Madryt, natomiast Polacy dyktowali warunki, awansowali zastępcie, chociaż naszej porażki zdecydowanie nie było. Błędy dwóch meczach — w Łodzi i Liverpoolu.

**Jack przysłało na dzieńme**

**po meczu...**

Alie nieco wcześniej przed spotkaniem z Real Madryt, trener Bob PAISLEY powiedział: Wierzę, że Liverpool przysłało na dzieńme, że Real Madryt przysłało srogo okazywa

Jack się okazało były to str

WYNIKI  WYNIKI  WYNIKI

## PUCHAR EUROPY

LIVERPOOL — WIDZEW ŁÓDŹ  
3:2 (1:1). Pierwszy mecz 2:0 dla Wi-  
dzawy. Awans (1:0) dla  
JUVENTUS TURYN — ASTON  
VILLA 3:1 (2:0). Pierwszy mecz 2:1  
dla Juventusu. Awans Juventus  
Turyn.

REAL SOCIEDAD — SPORTING  
LIZBONA 2:0 (1:0). Pierwszy mecz  
1:0 dla Sportingu. Awans Real So-  
ciedad.

ROTTERDAMER SV — DYNAMO  
KIJÓW 1:2 (0:0). Pierwszy mecz 2:0  
dla Hamburgera. Awans Hamburg-  
er SV.

## PUCHAR ZDOWYCÓW PUCHARÓW

WATERSCHEI — PARIS ST GER-  
MAINE 3:1 (1:0). Pierwszy mecz  
2:0 dla Paris Saint Germain.

## PUCHAR EUROPEJSKIEGO KUPA

REAL MADRYT — INTER MI-  
DIOLAN 2:1 (0:1). Pierwszy me-  
1:1. Awans Real Madryt.

FC BARCELONA — AUSTRIA  
WIEN 1:1 (1:1). Pierwszy me-  
0:0. Awans Austria Wiedeń.

FC BERGEDIJK — ALBERTUS  
NACHUIM 3:2 (1:1). Pierwszy me-  
0:0. Awans FC Aberdeen.

## PUCHAR UEFA

ANDERLECHT — BRUKSELA  
VALENCIA 3:1 (2:0). Pierwszy  
mecz 2:0 dla Anderlechtu. Awans  
Anderlecht.

BENFICA LIZBONA — AS RO-  
MA 1:1 (1:0). Pierwszy mecz 2:0  
dla Benficy. Awans Benfica Li-  
zbona.

UNION DE UNITED — BOHE-  
MIANS PRAGA 0:0. Pierwszy me-  
1:0 dla Bochemian. Awans Boche-  
mians.

UNIVERSITATEA CRAIOVA  
FC KAISERSLAUTERN 1:3 (0:0).

## Światowe echa sukcesu Widzewa

Wydolniony z FC Liverpool przez pikarską Widzewa Łódź w ćwierćfinale Pucharu Europy znalazł swój wyraz w komentarzach prasowych i telewizyjnych.

Agencja Reuters cytuje na łamach pisma "The Sun" wypowiedź trenera pomocowego, wyprzedził trenerów, którzy stwierdzili: "Widzew zdobył Puchar Europy i sprawi największą radość jedynemu europejskiemu pucharowemu agentowi ubolewa, że w zespole go nie ma".

Widzew nie wystąpił. Ken Dalziel, były trener i dyrektor sportowej ekstraklasz traci więc ze swojej wartości.

„Liverpool – trzykrotny triumfator Pucharu Europy – został pozbawiony szansy, bo został wyeliminowany przez mistrza Polski „Guardian” widzi w Widzewie potencjalnego kandydata na mistrza Europy. Liverpool niemal nie może odmówić, że nie zostałby kornie odszedł z dalszych rozgrywek pobity przez Polaków.

Nadziele mistrza Anglii na dalsze sukcesy. W tym celu, który szawas rozwił Smolarek stwierdza dziennik. Mimo szalenstwa dopingu kibiców, z którymi kilka tysięcy nie mogło dojechać na stadion z powodu braku miejsc, Liverpool nie był w stanie nie zrobić. W tym czasie, który 5 lat, widownia na stadionie nie Anfield była pełna – byłby świadkiem wyeliminowania swojego ulubieńca.

UPI. Francuska AFP bardzo wy-  
sooko ocenia postawę polskiego

## Poza buria

aktem - napisała austriacka agencja APA. Bez swojego lidera

[illegible]



## W BIAŁOSTOCKIM I SUWALSKIM

Dlaczego tyle osób ginie na drogach i ulicach? Pewien odsetek ofiar wynika z przyczyn obiektywnych. Pod tym pojęciem kryją się najróżniejsze wady materiałowe w pojazdach, które objawiają się w najmniej sprzyjających okolicznościach, a których rezultatem są wypadki ze wszystkimi wynikającymi stąd skutkami. Cała reszta zdarzeń drogowych jest subiektywna. Jej przyczyną należy doszukiwać się w błędach ludzi — w działaniu lub zaniechaniu określonych działań.

Rok 1982 na drogach był — z wielu przyczyn — okresem dość specyficznym. W pierwszych miesiącach mocno dawały się odczuć ograniczenia wynikające z przepisów o stanie wojennym, a w pozostałej jego części ograniczenia paliwowe. Mimo tych — orzec by można — przeszkód, sytuacja na drogach nie była zbyt wesoła. Złożyły się na to różnorodne przyczyny — subiektywne. Mając do dyspozycji dane z Wydziału Ruchu Drogowego KW MO w Białymstoku i Suwałkach, można przyczyny te uszereżować. Stąd już krok tylko do wniosków, do działań mających na celu podniesienie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

W ciągu ubiegłego roku na drogach woj. białostockiego wydarzyły się 652 wypadki, w woj. suwalskim ich było 423. W ich wyniku śmierć poniosło — w woj. białostockim — 96 osób, rannych było 751 osób; w woj. suwalskim odpowiednio — 90 ofiar śmiertelnych i 467 rannych. Porównując rok ubiegły do roku 1981 można dostrzec pewne zmiany, nie rzutując jednak na poprawę stanu bezpieczeństwa na drogach. Jeśli w woj. białostockim odnotowano spadek ilości ogólnej liczby wypadków — o 35, to w suwalskim — o 29. Przy zmniejszonej liczbie wypadków w woj. białostockim nastąpił wzrost ofiar śmiertelnych — o siedem osób, natomiast w woj. suwalskim ilość wypadków — o cztery osoby — wzrosła, ale ilość ofiar śmiertelnych utrzymała się na tym samym poziomie. Można by wnioskować, iż nastąpiła relatywna poprawa — mając na uwadze fakt przystępu do pojazdów. Innymi słowy — przy większej liczbie użytkowników dróg, ilość wypadków utrzymała się na tym samym poziomie. Z drugiej jednak strony należy pamiętać o wspomnianych wyżej ograniczeniach w ruchu kołowym. Czyli sytuacja

na drogach — mimo licznych działań profilaktycznych i represyjnych, mimo kampanii na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa — nie uległa poprawie.

Pisze o skutkach wypadków, o rozpatrywaniu, o rodzinnych tragediach, ale spróbujmy bliżej przyjrzeć się przyczynom, sytuacjom w których one się rodzą. Bez względu na przyczynę — w obydwu województwach —

kościół rządu 150—180 km/h. Pod pojęciem nadmiernej szybkości kryje się predkość jazdy np. 80 km/h, ale w warunkach, kiedy powinno się jeździć z szybkością 40 km/h. Przekroczenie tej szybkości — popularna, okraszana mianem bezpieczeństwa — powoduje wypadek. Wprost wierzcie się nie chce z jaką beztropką ludźmi poruszają się po drogach. Pisałem wielokrotnie, żeby

czy też z prostego lekceważenia znaków drogowych. Kolejne przyczyny mające również swój ciężar gatunkowy to w kolejności wypowiadania: nieprawidłowe wyprzedzanie i omijanie oraz nieprawidłowe przejeżdżanie przez dla pieszych. Z podanych przyczyn z roku na rok rośnie ilość ofiar. Szczególnie ta ostatnia — przejeżdżanie przez dla pieszych — jest coraz bardziej obfitująca w tragiczne skutki. Być może nowe prawo o ruchu drogowym przyczyni się do zmniejszenia ilości ofiar.

Szczególnie miejsce w przyczynach wypadków w ruchu drogowym zajmuje alkohol. Sprawy będący pod jego wpływem spowodowały — w woj. białostockim — 129 wypadków, w woj. suwalskim — 118 wypadków. Niechłubny przytąd dzieła osoby kierujące wszelkiego rodzaju

# Bezpieczeństwo na drogach

dzierża pięci. Z ich błędów i z ich udziałem było największe kolizji i wypadków — 320. Piesi użytkownicy dróg padają ofiarami wypadków z wielu powodów. Pozostaje fakt, iż spotykając się z jakimkolwiek pojazdem zawsze kończy się dla niego fatalnie. O tej smutnej prawdzie, niestety, piesi nie zawsze pamiętają. Dotyczy to zachowań w mieście — w czasie przechodzenia jezdni — jak i na drogach poza miastami, kiedy piesi poruszają się nie tylko wbrew przepisom o ruchu drogowym, ale wbrew zdrowemu rozsądkowi.

Kolejną przyczyną powstawania wypadków drogowych jest szybkość, a precyzyjniej — jej przekraczanie i niedostosowanie do istniejących warunków drogowych i atmosferycznych. W obydwo województwach z tych powodów wydarzyły się 182 wypadki. Bardzo często spotykamy się z pojęciem nadmiernej szybkości. I to należy pamiętać o wspomnianych wyżej ograniczeniach w ruchu kołowym. Czyli sytuacja

do swoich umiejętności za kierownicą podchodzić bardzo krytycznie. Tylko w bardzo sporadycznych przypadkach spotkać można kierowców, których umiejętności prowadzenia samochodów pokrywają się ze sposobem ich wykorzystywania. Kierowcy — bez rozróżnienia na amatorów i zawodowców — jeżdżą niejako na wyrost. Wyobrażenia o własnych umiejętnościach przekraczają rzeczywistość. Na skutki nie trzeba długo czekać. Dowodem są codzienne zestawienia wypadków.

Na trzeciej pozycji — jeśli chodzi o przyczyny wypadków — plasuje się nieprzebieżność pierwszeństwa przejazdu. Jeśli w odniesieniu do przyczyn wymienionych wyżej można by doszukiwać się — w części przynajmniej — uwarunkowań obiektywnych, to w tym przypadku cała wina spada na błędy kierujących. Świadczy to m.in. o łamaniu przepisów o ruchu drogowym, niezależnie od tego, czy wynika z ich nieznaności,

pojazdami. Oni spowodowali — łącznie w dwóch województwach — 186 wypadków. W porównaniu do roku 1981 odnotowano wzrost co prawda niewielki, ale problem bilansu w dalszym ciągu istnieje mimo bardzo surowych represji. Jakich dróg szukać celom tego rozwiązania?

Warto bliżej przyjrzeć się sprawom wypadków drogowych. Pierwsze miejsce zajmują kierowcy samochodów osobowych — 338 wypadków, na drugim miejscu motocykliści — 162 wypadki. Jeśli weźmiemy się pod uwagę ograniczony czas wykorzystywania tych jednośladów — przeliczając je na godzinę — przeważają w tym miejscu kierowcy samochodów osobowych — 107 wypadków. Aktualnie na pierwszym miejscu są kierowcy ciągnikami rolniczymi, ale robią wszystko by być w górę tych zestawień. Np. w woj. białostockim w 1982 roku nastąpił stu procentowy wzrost wypadków z ich winy — w porównaniu do roku 1981. Kierowcy ciągników

stają się coraz większym zagrożeniem dróg i innych ich użytkowników.

Najwięcej wypadków w 1982 roku wydarzyło się latem i jesienią. Najniebezpieczniejszymi miesiącami były: lipiec, sierpień, wrzesień i październik. W tym czasie miało miejsce prawie 40 proc. wszystkich wypadków i kolizji, jakie wydarzyły się w roku ubiegłym. Te ilości należy przypisać największemu natężeniu ruchu, które ma miejsce właśnie w tym okresie. Urlopowe wyprawy, prace rolne, zmniejszenie ruchu pojazdów jednośladowych powodują tak dużą wydajność. Można stąd wyciągnąć wniosek, że właśnie w tym okresie, kiedy warunki drogowe są dobre, trzeba szczególnie uważać.

W zestawieniach milicyjnych dotyczących miejsc wypadków zdecydowana przewaga ma — w Białymstoku — ulice miast, natomiast w Suwałkach — drogi poza miastami. Wynika to ze specyfiki tych województw. Jedno jest wszakże pewne: wypadki poza miastami są znacznie tragiczniejsze w skutkach. Wyższa szybkość pojazdów tłumaczy ten fakt. Zmusza to nas, kierowców, do znacznie większej koncentracji i bardziej przestrożnego kierowania pojazdami.

Janusz Grysin



Jedynym towarem zalegającym plac składowy w Augustowie są przyczepy traktorowe.

## Rolnicza wiosna handlowa

Słońce coraz wyżej, świeci tuż, tuż. Pola jeszcze smutne i puste, ale niewiele dzieli nas od chwili kiedy usłyszymy warkot traktorów i zobaczymy rolników pochylonych nad pługami.

Wiosnę odczuwa się też w składnicach maszyn rolniczych, gdzie przez cały dzień wre gorączkowa atmosfera. Kupna maszyn i części zamiennej. Kierownik Składowi Maszyn Rolniczych WZSR w Augustowie — Romuald Bartnicki informuje, że najbardziej poszukiwane przez rolników są brony trzy i pięciopalcowe, pługi dwu- i trzykierowe, kosiarze rotacyjne, przetrząsacze widłowe do siana, snopowiązałki, oczywiście traktory i wiele drobnych narzędzi rolniczych o różnym zastosowaniu.

Zaopatrzenie w stosunku do ub. r. znacznie się poprawiło, ale do pełni szczęścia jeszcze daleko — mówi Romuald Bartnicki. Wielu naszych klientów odejdzie od nas z przysłowiowym kwitkiem. Znacznie skrócił się czas oczekiwania na niemal wszystkie typy maszyn rolniczych. Brak jest natomiast części zamiennych, głównie ogumienia, pasów klinowych i akumulatorów. Brakuje też poszukiwanych parników, opalanych węglem lub drzewem.

Wszystkie maszyny idą jak przysłowiowa woda, a jedynym towarem zalegającym plac składowy, to przyczepy traktorowe, zwykłe i samonapędzalne, produkowane przez Sanocką Fabrykę Samochodów. Przyczyna braku zainteresowania rolników jest

wyjątkowo wysoka cena — 163 tys. zł. Jest ona trzykrotnie wyższa od poprzedniej. Z przyczyną odnotujemy, że mimo dużego ruchu i ogromnej ilości klientów, w augustowskiej Składnicy Maszyn Rolniczych panuje nieładowna czystość w magazynach i na rozległym placu składowym, a klienci obsługiwani są bardzo sprawnie.

Tekst i fot. R. SIEŃKO — CAF



Towar z przydziału naczelnika gminy.

Jeszcze dwa lata temu, na brony trypalcowe trzeba było czekać około ośmiu lat.

## Wśród pożółkłych stronic

Od 1981 roku działa w Łomży pierwsze tego typu w Polsce stowarzyszenie prasoznawcze, powstałe z inicjatywy łomżyńskiego tygodnika społecznego „Kontakty”. Ma ono charakter popularno-naukowo-wydawniczy i zajmuję się m.in. gromadzeniem, badaniem i opracowywaniem prasy dawnej i współczesnej, a także wydawaniem opracowań na ten temat. Zainteresowania te oświadczył głównie wokół czasopiśm wychodzących w przeszłości i obecnie na Kurlach, Mazowszu, Podlasiu i Mazurach, chociaż komplementowane są np. również pisma ukazujące się w innych regionach kraju.

Zamierzaniem inicjatorów tego niezwykle interesującego przedsięwzięcia jest utworzenie w Łomży regionalnego ośrodka dokumentacji prasowej z czytelnia prasy dawnej i współczesnej. Będzie on zajmował się kompletowaniem roczników i poszczególnych egzemplarzy prasy przedwojennej, przenoszeniem jej na mikrofilm i opracowywaniem poszczególnych tytułów. Zaprzęgnięci do dzieła posłużą również biografii twórców i wydawnictw gazet woj. łomżyńskiego i województw sąsiednich.

„Stopka” — bo taką nazwę przyjęło stowarzyszenie, otoczy również stałą opieką amatorską działalność wydawniczą — gazetki szkolne i zakładowe, biuletyny organizacji społecznych i wydawnictwa towarzyszących stowarzyszeń regionalnych. Zajmie się również wyszukiwaniem młodych talentów dziennikarskich, dbając o ich rozwój.

Bedąc w łonie organizacji czytelnia prasy dawnej wyposażona w trzy czytniki do mikrofilmu, z których dwa zakupił Związek Młodzieży Wiejskiej. Dotychczas sfinansowano już 20 tytułów łomżyńskiej prasy okresu międzywojennego, m.in. „Gazeta Łomżyńska” z lat 1919—23, „Przegląd Łomżyński” (1925—36), Tygodnik Ziemi Łomżyńskiej (1938—39), „Wspólna Praca” (1919—22) i „Gońca Przygranicznego” (1919—24). W opracowaniu znajduje się 8 następnych tytułów prasy łomżyńskiej, o strojeckiej, bielepodińskiej i suwalskiej. Dużo pomocy przy organizacji czytelni udzielił łomżyński zakład pracy, przekazując dotychczas na ten cel kwotę ponad 107 tys. zł. Wśród najnowszych nabytków czytelnia znajdują się dobrze zachowane roczniki „Gazety Świątecznej” z lat 1932—37 i tygodnika „Na Szerokim Świecie” z 1938 r., przekazane przez KA-

moc i współpracę, a także Zarządu Głównego RSW „Prasa-Książka-Ruch” i Zarządu Krajowego ZMW, już obecnie wspierających „Stopkę” materialnie. Jej działalnością kieruje zarząd, który tworzą: Stanisław Zagórski (prezes), Urszula Kaźmierka i Henryk Gala (wiceprezes). Sekretarzem stowarzyszenia jest Maria Bauchrowicz-Tocka, która powiedziała nam m.in.

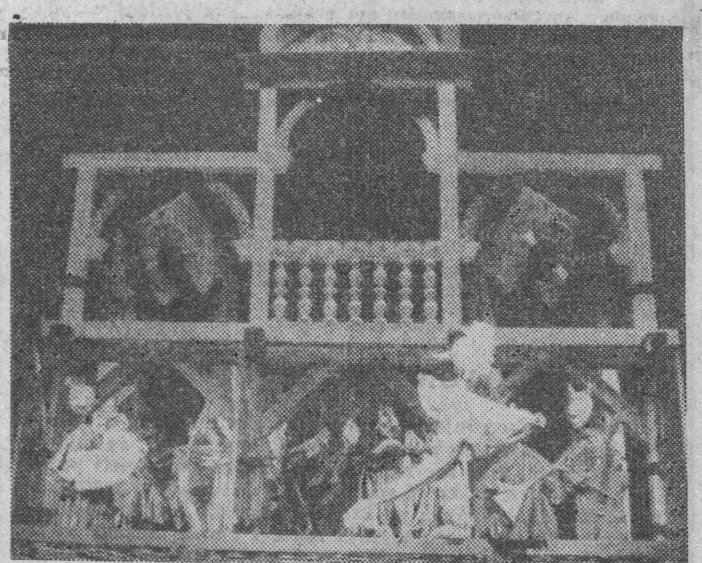
— Zapraszamy osoby zainteresowane celami stowarzyszenia, pragnące te cele wspierać lub bezpośrednio realizować. Jego członkiem może być więc każdy, niezależnie od wykształcenia i miejsca zamieszkania. Wystarczy piśmiennie zgłosić swój adres i gotowość czynnego udziału w jej pracach. Wszyscy członkowie stowarzyszenia poza prawem wyborczym są uprawnieni do zgłaszania tematów badawczych i proponując ukierunkowywać jego działalność. Realizacja tych celów przyniesie może duże korzyści dla regionu, nie posiadającego dotychczas archiwum prasy dawnej.

Warto dodać, że znajdująca się w łomżyńskim ratuszu czytelnia prasy dawnej już udostępniała zebrane dotychczas tytuły czasopiśm — codziennie od godz. 8—16. (kios)

## W strząsający pamiętnik

Nakładem Wydawnictwa Literackiego w Krakowie ukazała się książka Bronisława Szatyna „Na aryjskich papierach” — wstrząsający pamiętnik żydowskiego adwokata z Krakowa, który okupację hitlerowską przeżył wraz z rodziną, jedynie dzięki pomocy Polaków. Bronisław Szatyn, mieszkający dziś w USA, ukiwał się na „lewych papierach” pod Krakowem. Pomocą udzielała mu zwłaszcza rodzina Potockich i duchowieństwo katolickie. O latach tych pisze: „przeżyłem je w nieustannym zagrożeniu i ciągłej walce o uratowanie życia własnego i najbliższych”.

(PAP)



Scena ze spektaklu „Nim zapieje trzeci kur...” przygotowanego przez Teatr Lalek. Fot.: Roman Sieńko

## Prapremiera Szukszyn w Teatrze Lalek

20 marca, o godz. 19, na deskach Teatru Lalek w Białymstoku, odbędzie się polska prapremiera sztuki Władysława Szukszyna „Nim zapieje trzeci kur...”. Wyjątkowo będzie to spektakl przeznaczony wyłącznie dla widzów dorosłych i młodzieży. Autor sztuki, Władysław Szukszyn, znany jest w Polsce przede wszystkim jako prozai, aktor i reżyser (m.in. twórca filmu autorskiego „Kalina czerwona”, w którym wystąpił w głównej roli). Dla teatru Szukszyn napisał tylko trzy utwory — „Ludzie energiczni”, „Gdy przebudzą się rano” oraz napisaną o szczyłku życia sztukę „Nim zapieje trzeci kur...”.

Adaptacji scenicznej tego ostatniego utworu, który obejrzymy niebawem w Tea-

trze Lalek dokonał Krzysztof Rau, autorem scenografii jest Wiesław Jurkowski, choreografię przygotował Wiesław Dąbrowski, zaś muzykę napisał Sławomir Czarnecki. „Nim zapieje trzeci kur...” jest niezwykłą bajką, której główny bohater, „głupi Jasio” odbywa długą wędrówkę przez okrutny, opanywany przez głupców i cwaniaków świat, po to by zdobyć świadectwo własnej mądrości o pieczętowane przez Medrca. Jakże jest zakończenie Szukszyna? Powiastki będą mogły przekonać się widzowie już w najbliższą niedzielę. Spektakl zostanie pokazany zaledwie cztery razy: 20 marca o godz. 19 (prapremiera) oraz 22, 23 i 24 marca o godz. 18.

(olp)

## Uwaga sadowniczy!

Do chwili peknięcia pąków drzew należy wykonać tzw. opryski zimowe, które niszczyają jaja mszyc, miodotoków, jabłoniowców, pędzika przedzimka, larwy misecznika śliwowego oraz żwojki. Zabieg przeprowadzamy w dni o temperaturze powyżej plus stopni C i dużej wilgotności powietrza jednym z następujących środków: Karboline DKN (3 l na 100 l wody), Krezotol sodowy 50 (1 kg na 100 l wody), lub Nitrozan 50 (1 kg na 100 litrów wody). Opryski te szczególnie zalecane są w sadach produkcyjnych mniej intensywnie

chronionych oraz przydomowych. W sadach objętych systematycznymi zabiegami przed podjęciem decyzji o zimowym opryskiwaniu konieczne jest zbadanie populacji przedziorków. Po szczególnym ogrodom działkowym indywidualne zalecenia, dotyczące wykonywania zabiegów, wydaje służba ochrony roślin.

UWAGA! Po zastosowaniu w ogrodach działkowych i przydomowych preparatu Krezotol lub Nitrozan nie uprawiać w danym roku warzyw korzeniowych.

statnio służba leśna, członkowie Polskiego Związku Łowieckiego i organa Milicji Obywatelskiej zanotowały fakty zmniejszenia kłusownictwa. Ten nielegalny proceder uprawiają głównie mieszkańcy wsi oraz młodych miejscowości, położonych w dużych kompleksach leśnych. Na Białostocczyźnie największą aktywność w tym względzie wykazują mieszkańcy okolic Tykocina, Knyusza, Kopic, Dworzysk, Sokółki i Janowa.

Nasilenie się kłusownictwa — powiedział sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Związku Łowieckiego w Białymstoku — Jerzy Procałowicz — związane jest przede wszystkim z atrakcyjnymi, czarnymi cenami skór lisów i innych zwierząt. Kłusownicy to ludzie bezwzględni. Zabijają i chwytają zwierzę w dowolnym czasie i miejscu. Nie przestrzegają ani okresów ochronnych, ani zabronionego prawem łowieckim, polowania w obrębie pasników i wodopojów.

— Szacujemy, że w niektórych obwodach około 20—25 proc. zwierzyny staje się łupem kłusowników. Ten proceder utrudnia nam prowadzenie planowej gospodarki zasobami zwierzęcymi. Ze smutkiem musimy stwierdzić, że szczególnie wśród społeczności wiejskiej ta działalność nie jest piętnowana. Wręcz przeciwnie — spotyka się niejednokrotnie z aprobatą. Staramy się przy współudziale MO, ORMO, straż leśnej, myśliwych i młodzieży szkolnej, skutecznie przeciwdziałać kłusownictwu. Niedawno, w obwodzie łowieckim kół „Las” podczas jednej akcji zlikwidowano 140 wnyków i potraszków. W odczuciu działaczy PZL, służby leśnej oraz myśliwych, obecnie stosowane wobec kłusowników

## KARY SĄ ZBYT ŁAGODNE

Z reguły kończy się na grzywnie, bądź na pozbawieniu wolności z zawieszeniem wykonania kary. Miejmy nadzieję, że wprowadzone przez Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, nowe opłaty karne za zwierzęcą pożywką nielegalnie, odstrząsają wielu potencjalnych amatorów dziczyzny. Wiadomo

jednak, że bez udziału społeczeństwa, nie da się ograniczyć tego procederu.

Szafa pancerna, stojąca w służbowym pokoju porucznika — Bazylego Kowalskiego — funkcjonariusza Komendy Wojewódzkiej MO w Białymstoku, to istny arsenał broni i akcesoriów kłusowniczych. Znajdują się tam broń krótka, myśliwiska, a także prymitywnie skonstruowane „samodzielki”, używane przez kłusowników. Aż dziw bierze, że to strzelca. Na innej półce zalegają: amunicja, linki stalowe, wnyki, siła, części garderoby a nawet... piła mechaniczna, jakiej zwykle używają drwale.

— To plan ostatnich akcji — mówi por. Kowalski. Ostatnia, pod kryptonimem „Broń” przyniosła również

## Wyprawka nie warta skóry

niezłe rezultaty. W jej wyniku zatrzymano 10 osób, w tym 5 podejrzanych o nielegalne posiadanie broni myśliwskiej. Dwie osoby aresztowano, przeciw innym wszczęto postępowania przygotowawcze. Odkryto 2 jednostki broni palnej własnej konstrukcji, duże ilości prochu i amunicji. Odnaleziono i zakwestionowano 22 skóry ze skłusowanych zwierząt oraz 21 kg sarniego i zajączego mięsa. Zdjęto ponad 400 siideł i wnyków.

## NAJWIĘKSZY PROBLEM

— mówi dalej por. Kowalski — stanowią liczne przypadki nielegalnego posiadania przez kłusowników broni myśliwskiej. Spora jej ilość produkowana jest sposobem chałupniczym. Egzemplarze, które pan tutaj widzi, skonstruowane zostały wbrew wszelkim wymogom technicznym. Kroniki milicyjne notowały już przypadki śmiertelne, których ofiarami padli użytkownicy tych „flint”. Trzeba mieć dużo odwagi, by z tego wystrzelić.

— Kłusownicy uzbrojeni w broń palną, zdecydowani są na wszystko. W swoim

środowisku czują się bezkarnie, bowiem stopień wykrywalności sprawców jest niewielki. Ten proceder jest niezmierznie trudno udowodnić. Znaną są także przypadki wywierania przez kłusowników presji oraz czynów odwetowych na pozostałych mieszkańcach wsi. Ludzie wolać więc milczeć i o niczym nie wiedzieć. A to nie ułatwia nam działania, tym bardziej, że kłusownicy z reguły działają nocą, stosując najprzeróżniejsze metody, fortelle i narzędzia. Najczęściej używają wnyków, siideł, potraszków; używają też specjalnie wytresowanych psów, a nawet posuwają się do rozkopania nory zwierząt futerkowych.

— Oto kilka przykładów kłusownictwa: Prokurator Wojskowej — Prokuratury Garnizonowej w Białymstoku wydał nakaz aresztowania 67-letniego Andrzeja J. z gm. Narew, podejrzanego o posiadanie broni palnej i kłusownictwo. W p/w znaleziono dwa karabiny własnej produkcji, amunicję, potraszkę, wnyki oraz 30 skór zwierzęcych.

Kłusownicy nie działają w pojedynkę. Np. w lutym br. Marek R., mieszkaniec Białegostoku, wspólnie z Józefem K. ze wsi Sierki, Edwardem D., Tadeuszem H., Bogusławem L. oraz Stefanem R. — mieszkańcami wsi Rzędziny, po wspólnej libacji alkoholowej postanowili wybrać się na polowanie... samochodem osobowym. Wyprawą się jednak nie powiedła, bowiem zostali ujęci na gorącym uczynku przez funkcjonariuszy MO. Byli również przypadki sprzedaży mięsa jelenia jako ciociętni, zatrucia trzciną itd. I mimo że stale prowadzimy akcje oraz działalność profilaktyczną, problem nie maleje...

Jak podaje Zygmunt Gloger — Król Władysław Jagiełło postanowił przewozić prawem z 1420 r., że „zajaka kłoby na cudzym gruncie nad zamierzony czas (tj. dozwolony na polowanie — przyp. mój) i bez pozwolenia pańskiego szczerwał, 3 grzywny takiemu płaćć ma”. (...) Przy puszcach królewskich nie wolno było chłopom mieć rusznic pod karą śmierci. Była to jednak pogórka, jak wiecie innych w prowadzaniu psów, która kończyła się postrzałem.

ŚLAWOMIR OSTAPCZUK



# Czytelnicy Redakcja Czytelnicy Redakcja

## PRAWNIK INFORMUJE

### Kiedy jest dyżur a kiedy praca nadliczbowa?

Kierowca operator J.J. pyta o odpłatność za dyżur w niedzielę i wolne soboty. Jaki jest termin przedawnienia roszczeń z tego tytułu?

Stosownie do art. 144 § 2 kodeksu pracy za czas dyżuru pełnionego poza normalnymi godzinami pracy należy się pracownikowi czas wolny od pracy w wymiarze odpowiadającym długości dyżuru. Jeżeli zakład nie udziela czasu wolnego, należy się wynagrodzenie wynikające z osobistego zaszczerowania pracownika. Ekwivalent za czas dyżuru — czy to w postaci czasu wolnego od pracy czy w formie zapłaty — jest taki sam bez względu na to, czy dyżur jest pełniony w dniu roboczym, w niedzielę lub święto, czy w dodatkowym dniu wolnym od pracy.

Od dyżuru należy odróżnić pozostawanie przez pracownika w wyznaczonym przez kierownictwo zakładu miejscu w oczekiwaniu na dyspozycję wykonania pracy. Jest to tzw. pogotowie pracy. Jeśli ma to miejsce po normalnych godzinach pracy, czas pozostawania w pogotowiu pracy traktuje się na równi z pracą w godzinach nadliczbowych. Jeżeli pogotowie pracy wyznaczono na dodatkowy dzień wolny od pracy, a nie udzielił pracownikowi w zamian innego dnia wolnego, należy mu się normalne wynagrodzenie ze zwłoka 100 proc. liczone od stawki osobistego zaszczerowania.

Roszczenia pracownika o zapłatę wynagrodzenia, w tym także wynagrodzenia dodatkowego, ulega przedawnieniu z upływem 3 lat. Termin ten liczy się od dnia w którym wynagrodzenie to powinno być wypłacone. (zm)

## PODYSKUTUJMY

Kłopoty z tak zwanymi dzikimi lokatorami występują nie od dziś. Temat poruszany był już wielokrotnie przez naszą „Gazetę” (m.in. w artykule pt. „Nie ma rady na dzikich”). Mimo to problem nie maleje i wciąż pozostaje nabrzmiały, drażliwy, budzący ludzkie namietności. Jak wynika z listów naszych Czytelników, niektórzy bardzo surowo oceniają samowolne zajmowanie mieszkań. Inni jednak są skłonni usprawiedliwiać zjawisko, traktując je jako przejaw desperacji ludzi przyciśniętych do muru. Oto jeden z typowych przykładów.

## Racja przeciw racji

Z Moniek nadszedł list od mieszkanców bloku przy ul. Wyżwolenia. Prosił redakcję o natychmiastową interwencję w sprawie eksmisji rodziny J. List zawierał poważne zarzuty skierowane przeciwko naczelnikowi miasta i gminy, który — zdaniem autorów listu — „dopuszczał się wyjątkowego bezprawia. Wyrzucił na ulicę rodzinę z małymi dziećmi. Widząc tragiczną sytuację rodziny J. zaopiekowaliśmy się nią, a zwłaszcza zmarnotrawieniem i głodem dzieci. Udostępniliśmy im swoje mieszkanie. Interwencjonalniśmy również u naczelnika od którego dowiedzieliśmy się, że miał takie prawo, żeby wyrzucił nawet małe dzieci na bruk”.

Badamy sprawę. I cóż się okazało? Przede wszystkim rodzina J. nie jest ani głodna ani bezdomna. Natomiast naczelnik przedstawiany w liście jako „złoczywiec i krzywdiciel” niewinnych ludzi jest człowiekiem na miejscu, a jego motyw działania są zupełnie zrozumiałe. Nie uprzedzamy jednak wypadków i prześledzimy sprawę od początku.

Mirosław J. mimo stosunkowo młodego wieku ma już dość liczną rodzinę — żonę i troje dzieci. Jednocześnie mieszkając w czterech pokojach, 30 metrów kwadratowych wynajmowane u gospodarza okazało się za ciasne. Postanowił więc polepszyć sobie warunki mieszkaniowe na własną rękę. Okazał ku temu nadzwyczajną wytrwałość. Siostra jego mieszkająca w bloku i będąca jeszcze członkiem

spółdzielni mieszkaniowej przeniosła się do nowo budowanego domu. Pozostawiony lokal przekazała właśnie Mirosławowi J. O czym przedtem zameldował się w nowym mieszkaniu, licząc iż formalność ta będzie wystarczającym argumentem na jakiegokolwiek indogowania ze strony spółdzielni.

tu pomylił się. Zameldowanie bowiem nie tworzy prawa do przydziału mieszkania, jest tylko potwierdzeniem zamieszkania. Na nic się zdały tłumaczenia, że ma kilkuletni staż członkowski w spółdzielni. Ta kategorycznie zażądała opuszczenia bezprawnie zajmowanego lokalu. Mirosław J. kategorycznie odmówił, uważając, że mieszkanie po siostrze mu się należy. Wybuchła „draka”, która dla niedolęzłego lokatora skończyła się eksmisją.

Dalej zacytujmy pismo Urzędu Miasta i Gminy do redakcji: „Rzeczy znajdujące się w mieszkaniu przewidziane zostały na miejsce zamieszkania siostry Mirosława J. Osobę przewieźć nie było możliwości, ponieważ wybył w nieznane w końcowej fazie eksmisji. Ze względu na małe dzieci zabezpieczona była pomoc lekarska. Zatem zarzut odnośnie sposobu przeprowadzenia eksmisji jest bezzasadny...”

Jak wynika z posiadanych informacji — czytamy dalej w piśmie — Mirosław J. z jednym dzieckiem zamel-

dowany jest w swoich rodzicach we wsi Kulesze (10 km od Moniek), a żona z dwógiem dziećmi w swoich rodzicach we wsi Masie (6 km od Moniek). Rodzice tej ostatniej posiadają własny dom i zamieszkuje sami, a zatem winni pomóc córce i jej rodzinie do chwili utrzymania mieszkania spółdzielczego czy kwaterekowego. To samo dotyczy Mirosława J. Ponadto Urząd Miasta i Gminy zwracał się do zarządu spółdzielni mieszkaniowej

wej oraz komisji społecznej o rozważenie możliwości przyspieszenia przydziału mieszkania spółdzielczego. Niestety, spotkał się z odmową, jako że w Moniekach na 86 rodzin ubiegających się o przydział mieszkań, 22 znajdują się w warunkach o wiele trudniejszych niż rodzina Mirosława J.

Tak mniej więcej w telegraficznym skrócie wygląda cała sprawa. Powstrzymujemy się z jej komentowaniem. Ciekawi natomiast jesteśmy, jaka decyzję wydałby nasz Czytelnik zasiadający np. w zarządzie spółdzielni mieszkaniowej czy komisji społecznej do spraw przydziału mieszkań? Czekamy na Wasze listy.

ST. FIEDOROWICZ

## Zgrzły

O soby, które miały kontakt osobisty z akcją prowadzoną przez przedsiębiorstwo skupu surowców wtórnych, że nie zawsze dwa plus dwa równa się cztery. Przekonał

## Sprawy toaletowej — ciąg dalszy

się o tym i Marek R., który dostarczył do punktu skupu 50 kg makulatury, za którą dostał kwit upoważniający go do zakupu towarów za blisko tysiąc złotych.

Tysiąc złotych w teorii, bo w praktyce skończyło się na 30 rolkach papieru toaletowego za 255 złotych. Wiecej nie sprzedamy! — usłyszeli, gdy domagali się „dokładki”. Pozostałe 700 zł o chęć będzie stanowiło zapewne superatę ekpedientek.

Nie przesadzę, jeżeli powiem, że jest to setny egzemplarz jakiegoś pisma, w sprawie makulatury, szmat i całego systemu sprzedaży towarów za surowce wtórne. Błagamy w związku z tym

Może nie wpadlibyśmy na pomysł napisania do Waszej redakcji, gdyby nam o sobie nie dowiadaliśmy przy okazji skutków związanych z waleśnością się po ulicach Elku bezpańskich psów. Dwa razy zostaliśmy pogryzieni przez le zwierzęta. Pisze to dlatego, aby za Waszym pośrednictwem zmobilizować opinii odpowiedzialne za stan bezpieczeństwa i porządku w mieście. Nie jestem młody, doskonale więc pamiętam czasy, kiedy w każdej miejscowości kursował rakaz,

## ZUKOSA

„Piszę do waszej redakcji, bo nie mogę znieść społecznej niesprawiedliwości, której jest jakoś nikt nie podejmuje zwalczać w zarodku.” — Tak zaczął swój list Jan P. (nazwisko i adres zastrzeżone do naszej redakcji). Ważniejszy jest jednak fakt, który opisuje powołując się na zgodne opinie mieszkańców wsi Miedwieżyki. W gminie Miedwieżyki.

Otóż we wsi przed dwoma laty specjalna komisja sprawdziła jakość instalacji elektrycznej w budynkach mieszkalnych i gospodarczych, co przyjęto wówczas za ogólną aprobatę jako akcję ważną, bo przeciwpożarową.

Niespodziewanie w lutym br. pojawili się we wsi trzej

## OBYKŁAŁE Śniadanie na biurku...

Któż z nas nie lubi być kulturalnie potraktowanym w urzędzie, na poczcie, w sklepie? Każdy — a w praktyce... Wystarczy się rozejrzeć wokół krytycznym okiem, a dostarczymy aż nadto wiele przejawów zupełnego lekceważenia zasad kultury pracy. Szczególnie daje się to zauważyć w instytucjach o charakterze publicznym.

Zacznę od przyśwojowej sieci i szpitali, używanych w biurowych sklepach, a zwłaszcza księgarniach w czasie, kiedy pracownicy te pełnione są klientami. Skład potrzebne są elementarne zasady higieny w tych sklepach, ale czy można one być wykonywane w godzinach otwarcia?

Albo widok anetycznych kanapek, bułeczek, serków, herbatki i innych wiktaliów rozdanych starannie — na biurku

akurat wtedy, gdy wchodzimy do któregoś z pokoi w urzędzie. Przyznam się szczerze, że człowiek traci wówczas kondycję i gotów jest rzucać stereotypowe „słuszonego” i przyjąć innym razem...

Początkowo tak — tak — przykłady. Nie chodzi mi tym razem o okradanie przesyłek czy spóźnione doręczenie pilnych telegramów. Oto młoda urzędniczka — w okienku stempluje pilk jakichś druków. Zamasywiście tłucze przy tym stemplem. Nie rozumie, jakie ujemne skutki — przede wszystkim dla niej samej — może z czasem ów hałas.

Kultura pracy — to także z pewnością punktualność, terminowość, słowność. Lecz są to już pojęcia spoza sfery odziedziczonej, więc nie porównam.

Na pewno każdy z przytoczonych przykładów można „przełożyć” w wyjaśnienie i próbować usprawiedliwić. Wiedzę podnieść, że trudno o sprzątań, urzędniczą to też ciocię i ma prawo złe śniadanie, a pocztu linka się z kłopotami nie tylko kadrowymi, i wszystko będzie prawdą, której znajomość wskazuje, iż nie musimy sprawy do przodu, a byzkieliś naukowców na pewno nie wykorzystać. (SF)

## Skargi — interwencje

Tadeusz D. z Winy (woj. łomżyński) jest inwalidą. Zaraz po wojnie stracił lewą nogę na skutek wybuchu miny. Jest posiadaczem samochodu, który służy mu do celów własnych (nie zarobkowych). Z tytułu inwalidztwa przysługuje mu 50-procentowa ulga w opłatach PZU, o czym informuje blankiet przekazowy, który Czytelnik dołączył do swego listu do redakcji. Ugi takiej nie chciano mu przyznać. Tadeusz D. poprosił nas o interwencję w tej sprawie.

O wyjaśnienie poprosiliśmy Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Inspektora w Łomży. Okazuje się, iż Czytelnik już przedłożył do władz swoją legitymację inwalidzką i zgodę z obowiązującymi przepisami otrzymał obowiązkowe składki za obowiązkowe ubezpieczenie komunikacyjne.

Czy w tej sprawie nie budzącej wątpliwości potrzebna była nasza interwencja? Coś, biurokracja, niestety, znów dała o sobie znać. (ig)

## PYTANIE — ODPOWIEDŹ

„Jestem kombatantem ZBoWiD, w czasie okupacji byłem łącznikiem AK. W okresie wojny byłem ramny. Chodzi mi o informację czy mogę wstąpić do Związku Inwalidów Wojennych? Jakże muszę spełnić warunki?” Po informacji takiej zwrócił się do redakcji Stanisław S. z woj. łomżyńskiego.

Otóż dokumentem uprawniającym do przynależności do Związku Inwalidów Wojennych PRL jest książka inwalidzka. Książki takie wydają oddziały ZUS (dla woj. łomżyńskiego Oddział ZUS w Zambrowie, ul. Fabryczna 3). Jednym z dokumentów, na podstawie którego ZUS ma obowiązek przekazywać (po linii inwalidztwa wojennego), jest zaświadczenie kombatanckie. Odpis takiego zaświadczenia wraz z podaniem o przekomisowanie i umianie za inwalidę wojennego należy złożyć w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Zambrowie. Wskazany byłoby dołączyć do tego zaświadczenie lekarskie na druku ZUS-N14. Druk taki można otrzymać w Zarządzie Województwa ZIW w Łomży (ul. Rządowa 2) lub przez kółło ZIW w Grąjewie. Koło to czynne jest we wtorek i piątek, w godz. 9—13. (ig)

## Bezpańskie psy

wypajający psy nie posiadają właścicieli. Obecnie nie robi się nic, a ilość bezpańskich psów zwiększa się w zastraszającym tempie, groząc przechodniom. Zwierzęta są głodne, a tym samym bardzo nie i agresywne. Związ w nieodpowiednich warunkach, mo-

gą nabawić się wścieklizny, co może stać się bardzo niebezpieczne dla dzieci i starszych. A. W. z Elku (nazwisko i adres znane red.)

OD REDAKCJI: Nie jest to jedyny list sygnalizujący bardzo istotną sprawę. Plaga bezpańskich psów staje się problemem nie tylko w Elku. Należałoby w jakiś sposób go rozstrzygnąć. O wypowiedzenie się na ten temat prosimy wydzielny gospodarki komunalnej. (st)

## Naiwnych nie sieją...

innymi fachnikami od elektryczności i rozpoczęli swą kontrolną działalność z podejrzanym szumem. Dlaczego podejrzany — gdyż nie bardzo interesowały ich wyniki z protokołów poprzednich badań. Nadto tylko jeden ze znawców problemu posiadał imienną pieczęć, bez pismem upoważnienia elektryków. Już od progu, z góry potrafił o oćnić swoje usługi, np. na 7.000 zł, a jak nie, to wystarczył za postawienie pokontrolnej pieczętki... Wreszcie, gdy w którejś zagrodzie wzięli się do roboty, to wymienił 5 gwóźdźi na 5 „blazę”, za co zapłacił 2.200 zł i gospodarz zapłacił. Nawet rachunek z tego wielkiego zaufania od fachowców nie żądał. Zadowolili się odrecz-

nym piśmiem o usunięciu usterek.

Jak nam pisze w liście Czytelnik — podobno usługi wspomnianego zespołu elektryków uzgodnione były w Urzędzie Gminy. Zresztą, przedsiębiorcy fachowcy obstarczyli także zagrody w obszarze tegoż urzędu jak też w okolicznych wsiach. Jakżeż nie miażdżić, iż żywo w postaci zebrania medycznej sumy ocenili jako wyjątkowe „Naiwnych nie sieją, naiwni rodzą się sami...” — powiada stare porzekadło.

A swoją drogą, chcielibyśmy wiedzieć, z czegoż upoważnienia i na jakich cenachkał oparte były usługi goszczących w lutym br. owych elektryków w gminie Milej. czy? (Ag)

## Listy DO REDAKCJI

### NIETRZEBNE UTRUDNIENIE

W Giżycku, na ciągu pieszym wzdłuż Kanalu Łuczanskiego znajduje się most, łączący dzielnicę „Zakanie” z miastem. Na most ten wchodzi się schodami. Od dziesiątków lat setki mieszkańców oraz turystów korzystają z tego przejścia. Ostatnio, aby jeszcze bardziej utrudnić i tak ciężkie życie, ktoś zarządził ustawienie tablic z napisem: „Przeście służbowe — wstęp surowo wzbroniony”.

Codziennie spotykam się z dziesiątkami przechodniów, którzy również na zdanie, że gorzej głupoty wymyślić nie można. Twierdzą, że żaden zabrak nie powstrzyma tego strumienia pieszych, którzy korzystają z tego mostu. Po co więc dopuszczać do łamania przepisów?

JOZEF TOMASZEWICZ  
GIŻYCKO, WOJ. SUWAŃSKIE

OD REDAKCJI: A jaka jest opinia na ten temat „ojców” miasta? — Chcielibyśmy poznać z nim mieszkańców Giżycka. (Jg)

### DZIEKUJĘ OPIEKUNOWI

Od wielu lat pan BOLESŁAW PIEC pełni funkcję opiekuna społecznego. Bardzo wiele pomaga ludziom potrzebującym pomocy. Sprawdza warunki materialne, odwiedza, załatwia sprawy związane z przynależaniem zapomogi czy innych datków w naturze. Jest pełen poświęcenia i troski o swoich podopiecznych. Za pośrednictwem „Gazety Współczesnej” pragnę podziękować temu Panu za jego trud i oddanie sprawie tak ważnej i humanitarnej.

FELICJA SZWAJKOWSKA  
BIAŁYSTOK

### „WIZYTÓWKA” SUCHOWOLI

Zgodnie z ustawą przeciwalkoholową, likwiduje się sprzedaż piwa w kioskach „WARS” i na przystankach autobusowych. U nas jest odwrotnie.

Po siedmiu latach budowy oddano do użytku przystanek PKS. O wiele krócej budowano naprzeciwko pijalnię piwa. Przejeżdża ona klientowi byłego baru „Uniwersalna”.

Obecnie w okolicach przystanku i pobliskiego Liceum Ogólnokształcącego widać się pijacy, którzy zataczają się na jezdni oraz śpią na ławkach na przystanku. Brak reakcji ze strony miejscowych władz jest dowodem na to, że są one obojętne na taką wizytówkę naszej miejscowości.

L.N.

SUCHOWOLA

(Nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

### ZNIEKSZTAŁCONE TELEGRAMY

Chciałbym podać kolejne przykłady potwierdzające złą opinię o pracy poczty.

W dniu 4 lutego nadełm z UPT Siemiatyżę telegram zwykły, w którym napisałem m.in.: „przejeżdżaj natychmiast, zamek polany”. Adresat mieszkający w Elku dostąpił telegramu o zniekształconej treści: „przejeżdżaj natychmiast, zamek polany”. Wobec tego, że adresat nie zna żadnego Zenka zignorował cały telegram. A sprawa była bardzo ważna.

W dniu 28 lutego z kolei krowy z Elku wysłał do mnie telegram: „Niech unieś nie gdzie do Ryboł”, który dotarł do mnie w zmienionej treści: „Niech unieś przejeżdżaj do Ryboł”. Zbędna podróż kosztowała mnie 178 złotych oraz stratę całego dnia. Chciałbym się dowiedzieć, czy może liczyć na zwrot tych pieniędzy, jak również na możliwość za zniekształcone telegramy?

WITOLD SZYSZKO  
SIEMIATYCZE

### KTO POWINIEN SPRZĄTAC?

Przed kilkoma miesiącami na jednym z zebrań z udziałem naczelnika Ciechanowca postawiliśmy zarzut, że miasto jest brudne. Ulice nie są sprzątane przez właścicieli przygłębnych posesji na całej swej długości, lecz tylko fragmentami. Np. ul. Wspólna, na której mieszkam, otrzymała nawierzchnię asfaltową w 1979 roku. I choć można mieć pewne zastrzeżenia do jakości tej nawierzchni, to także i czystością nie przesy. Ulica sprzątana jest tylko przez kilku gospodarzy.

Jak mi wiadomo Urząd Miasta i Gminy zatrudnia specjalnego pracownika odpowiedzialnego za stan ulic. Pytam — co robi ów pracownik i za co otrzymuje wynagrodzenie?

Kontrastem natomiast jest pieczołowicie pielęgnowanie ulic przed biurowym urzędem, co wykonuje niemal codziennie samochód-mieciarka. Czyżby tylko to miejsce było wizytówką miasta?

Innym mankamentem w Ciechanowcu jest fakt upuszczenia śmieci do publicznych z wszystkich obiektów użyteczności publicznej do nie przystosowanej do tego celu kanalizacji deszczowej i odprowadzanie ich bezpośrednio do rzeki Nurzec.

EUGENIUSZ MIŁKOWSKI  
CIECHANÓW

OD REDAKCJI: Nie wiemy, czy sprzątaniem ulicy w kogoś pod okiem powinien zajmować się akurat pracownik gospodarki komunalnej, czy tylko egzekwować to od właścicieli posesji? Natomiast nie podlega żadnej dyskusji sprawa odprowadzania ścieków do rzeki Nurzec. Sądymy, że wiele do powiedzenia będzie tu miał Ośrodek Badań i Kontroli Środowiska. (st)

### CO NA TO RODZICE?

Jestem zmuszony poinformować redakcję w sprawie niecierpiącej zwłoki. Otóż bardzo często obserwuję, jak grupy młodych ludzi w wieku od 12 do 18 lat niebezpiecznie zabawiają się na torach, między przejazdami strzeżonym w Pieczurkach, a dworcem Białystok Fabryczny. Zbierają kamienie i układają je na szynach, po czym chowają się w pobliskich krzakach i obserwują, co z tego będzie. Przejazdy pociągów gniotą kamienie, a odpryski spod kół leżą prawie z prędkością kul. Przecież taka zabawa może się źle skończyć — i dla jej uczestników i dla przechodzących obok przechodniów.

Ponadto — młodzi wandalizacja zabierają się również do rozkrecać szyn. Niedawno spożyłem kilka drobnych okolicznych śrub. O rozbiciu żarzeniów i izolatorów na szynach nie wspomnę, bo to już jest na porządku dziennym. Czy specjalne służby kolejowe tego nie widzą? Czy rodzice tych łobuzów nie wiedzą, co porabiają oni w ciągu dnia?

JAN C.

BIAŁYSTOK

Nasza stała kolumna „CZYTELNICZY — REDAKCJA” przygotowuje Dział Łączności z Czytelnikami „GW”. Dział ten wydanie opracowała do druku AGNIESZKA SWI-DZIŃSKA.

Uwagi i propozycje na temat publikacji w tej stronie jak też sugestie co do następnych — prosimy kierować na adres redakcji: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1 lub telefonicznie: 232-41, wewn. 246 i 280.

## Wśród nas

Jak już pisałem poprzednio, różne nieprawidłowości w procesie uwłaszczenia składają co niektórych do podejmowania zabiegów zmierzających do uchylenia w przedni wydanych decyzji administracyjnych. Impulsem do tego stają się prze-

zakończone ostateczną decyzją m.in.:

\* jeżeli dowody, na podstawie których ustalono istotne dla sprawy okoliczności faktyczne, okazały się fałszywe;

\* jeżeli decyzja wydana została w wyniku przestępstwa (np. za łapówkę);

\* jeżeli strona bez własnej winy nie brała udziału w postępowaniu;

\* jeżeli wyjdą na jaw istotne dla sprawy nowe okoliczności faktyczne lub nowe dowody istniejące w dniu wydania decyzji, nie znane organowi, który wydawał decyzję.

wszczętej poprzednio. Tak więc odmowa wznowienia postępowania uwłaszczeniowego nie może być poddana kontroli sądu administracyjnego. Natomiast jeżeli w wyniku wznowienia postępowania dojdzie do uchylenia decyzji o uwłaszczeniu, to dalsze rozstrzygnięcie w kwestii, czy i kto stał się właścicielem gospodarstwa (lub jego części) z mocy ustawy o regulowaniu własności gospodarstw rolnych, należy już do sądu powszechnego. Jeśli organ administracji uchylił decyzję uwłaszczeniową, przekazuje akt sprawy sądowi z urzędu.

## Wznowienie postępowania uwłaszczeniowego

kazanie spraw uwłaszczeniowych sądom powszechnym. Ale — co warto jeszcze raz przypomnieć — do właściwości sądów przeszły sprawy nie zakończone ostateczną decyzją organu administracji. Natomiast w tych wszystkich sprawach, w których już weźwieszni zapadły ostateczne postanowienia administracyjne, sąd stał się właściwy dopiero w razie uchylenia takiej decyzji przez organ administracji.

Tych wszystkich, którzy teraz okazują niezadowolone z uwłaszczenia, żywo interesuje, jakie mają szanse w przeprowadzeniu rewizji tych spraw. Nie od rzeczy więc będzie rozpatrzyć, jakie są możliwości prawne uchylenia ostatecznych decyzji uwłaszczeniowych. Od razu należy powiedzieć, że możliwości takie są ograniczone do ściśle określonych przypadków, a na dokonywanie takich korekt ustanowiony został pewien nieprzekraczalny termin. Regulują go przepisy kodeksu postępowania administracyjnego.

Wadliwość decyzji uwłaszczeniowej kwalifikują się najczęściej jako podstawa do wznowienia postępowania, w wyniku czego może nastąpić uchylenie decyzji. Według art. 145 k.p.a. organ administracji obowiązany jest wznowić postępowanie

Dechodzą mnie słuchy, że w niektórych urzędach gminnych dość liberalnie traktuje się wnioski o wznowienie postępowania w sprawach uwłaszczenia. Jeżeli ktoś z zainteresowanych zgłasza teraz pretensje i zarzuca nieprawidłowość uwłaszczeniowej decyzji, uchylił się ją i... niech sobie strony wykićcają się o swe racje przed sądem. Urzędowi kłopot z głowy. A przecież chyba nie o to chodzi, aby po zakończeniu jednej akcji uwłaszczeniowej w trybie administracyjnym otwierać szerokie wrota do prowadzenia ponownych akcji na tle uwłaszczenia — tym razem na drodze sądowej. Przeciwnie K.P.A. wyczerpująco i precyzyjnie określa kiedy, w jakich przypadkach i przy zaistnieniu jakich warunków postępowanie w sprawie zakończonej ostateczną decyzją administracyjną może być wznowione. Trzeba przepisy te stosować ściśle. Ani za szeroko ani za wąsko. A jeśli — zdaniem ubiegającego się o wznowienie — nieustannie mu wznowienie odmówiono, może taka odmowa poddać kontroli wyższej instancji administracyjnej. Od decyzji odmawiającej wznowienia postępowania administracyjnego służy bowiem odwołanie.

JUSTYN







## Huśce pracy w woj. łomżyńskim

## Szukanie roboty

Temat działalności Ochotniczych Hufców Pracy i braku frontu pracy dla nich, poruszany był na tych łamach niejednokrotnie z odwołaniem się do zamierzonego skutku. W woj. łomżyńskim z roku na rok rosły trudności ze znalezieniem pracy dla junaków hufców wakacyjnych i stacjonarnych, a młodzież szukająca tą drogą zdobycia zawodu wyjeżdżała coraz częściej do Warszawy, Bielska-Białej lub na Śląsk. Szlak pracy junaków znan Narwi wiedeł od Brygad Służby Polce, budujących Nową Huśę poprzez wszystkie większe inwestycje kraju, w tym Huśę Katowice i Fabrykę Samochodów Małolitrażowych. W kartach historii OHP najmniej wierszy mówi o działalności na Ziemi Łomżyńskiej.

W tym roku ma 35 rocznicę działalności Ochotniczych Hufców Pracy. Zasadniczą zmianą było powołanie — o bok tradycyjnych OHP — oddziałów obrony cywilnej, w których junacy odbywać będą zasadniczą służbę wojskową „w zakresie szkolenia produkcyjnego” oraz wprowadzenie odmiennych zasad finansowania oddziałów OC.

Czy jednak generalna ocena braku rąk do pracy w skali kraju dotyczy akurat woj. łomżyńskiego? Można oczywiście dyskutować, ale nie w przypadku konkretnych zakładów pracy. Dla przykładu w zambrówskiej „Bawelnie” wielkość produkcji ogranicza właśnie niepełne — rzędu 200 osób — zatrudnienie. Z kolei w Łomży ślamiarskiej adaptacji budynków na zespół lekarskich przychodni specjalistycznych i ślamiarce tempo budowy Szpitala Wojewódzkiego to w głównej mierze efekt braku robotników, tzw. „potencjału wykonawczego” w piskim „Budopolu”. Obie inwestycje nie zostały wstrzymane, na obie oczekują z niecierpliwością nie tylko mieszkańcy Łomży. Skierowanie na te budowy — zwłaszcza szpitala — junaków radzimy „aliny” zwiększyłoby tempo prac, zapewniając co najmniej przez dwa lata 100–120 osobową grupę zdyscyplinowanych, nie porzucających przy byle okazji roboty, pracowników. Junaków oddziałów OC — powołuje ich do odbycia służby Wojewódzki Sztab Wojskowy — obowiązują bowiem regulamin wojskowy.

## Zebrania członków GS

## Spółdzielcy o swoich problemach

Statutowym obowiązkiem każdej gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” jest organizowanie rokrocznie sprawozdawczych zebrań członków.

W województwie łomżyńskim 28 GS z 11 oddziałami obsługuje 1323 miejscowości, w których zamieszkuje 74 tys. członków. Blisko trzecia część składu stanowią kobiety. Mały jest natomiast udział młodzieży w pracach spółdzielczości.

Jako pierwsza w województwie zebrania członków już w początkach stycznia rozpoczęła GS z Żarab Kościelnych. Spółdzielnia ta zakończyła już kampanię zebrań. Zakończyły je również GS w Czyżewie, Piekutach, Rajgrodzie, Szumowie, Zambrowie i Jedwabnem.

Podczas zebrań oceniana jest działalność spółdzielni za rok 1982, a także dyskutowane są kierunki ich rozwoju w 1983 roku.

Do końca lutego w województwie odbyło 554 zebrania, w których uczestniczyło blisko 90 tys. osób. Zgłoszona 60 wniosków głównie pod adresem miejscowych GS. Najczęściej wnioskowano o polepszenie zaopatrzenia w drobną artykuły do produkcji rolnej, jak: widły, gwoździe, taśmy, a także w buty gumowe, gumościerki, czy ubrania robocze. Zgłoszono też liczne potrzeby inwestycyjne w zakresie budowy nowych sklepów i placówek gastronomicznych.

## Młodzi filozofowie z Łomży

W ostatnią sobotę odbyły się w Łomży eliminacje wojewódzkie V Młodzieżowego Turnieju Wiedzy Filozoficznej. Udział wzięło 23 uczniów z liceów ogólnokształcących w Łomży, Wysokiem Mazowieckim i Zambrowie oraz Zespołu Szkół Zawodowych w Wysokiem Mazowieckim. Pierwszą nagrodę zdobył uczeń LO w Łomży Wiesław Chodnik, którego opiekunem jest Wacław Kozłowski. (fb)

## Znaleziono

Do redakcji przysłano brzo-wybiły, sznurowany butelkami z prawej noś. Odebrał go młody mężczyzna (wydane A). Niestety, nikt nie do tej pory nie zgłosił, być może, osoba poszkodowana zamieszkuje poza woj. łomżyńskim i z tego powodu nie mogła odebrać komunikatu. Tym razem drukujemy więc komunikat na wydaniu B. (fb)

znajdują — poza dyrektora PBRol w Grajewie — aprowanty. Tymczasem już dziś wcieleni do oddziałów OC łomżyńscy junacy budują oświadczenia w Legionowie, a z końcem marca upływa ostateczny termin zgłoszenia akcesu utworzenia tych oddziałów. Jeżeli nie, powstaną one na innym terenie, a budowa szpitala zostanie wpisana do księgi „rekordów powolności”.

Z równą niechęcią tutajse przedsiębiorstwa odnoszą się do wakacyjnych hufców pracy, których członkowie rekrutują się z uczniów szkół ponadpodstawowych, którzy chcą „zarobić na własny wy-poczynek”. Wojewódzka Komenda OHP w Łomży wystawia oferty do wszystkich urzędów administracji terenowej i ponad stu przedsiębiorstw. Odpowiedziały jak dotychczas tylko nadleśnictwa w Łomży i Rutce, Zakład Produkcji Leśnej „LAS” w Łomży, PGKiM oraz Rejon Dróg Publicznych w Wysokiem Mazowieckim. Zapropomowa- nych miejsc pracy dla ponad 200 uczniów, a tymczasem wielkość oferty sięga ponad tysiąca osób. Dotyczą one nie tylko zatrudnienia całych „hufców, ale także indywidualnego. Nie tylko w przed- sięwzięciach państwowych, ale także w prywatnych za- kładach rzemieślniczych i gospodarstwach rolników. In- nowacja jest, że w trakcie pracy wakacyjnej odbywać można obok praktyk szkol- nych także wstępny staż pra- cy (przez absolwentów szkół zawodowych). Forma ta ozna- cza, że zakład pracy bez- żadnych praktycznych zobow- iązań może sprawdzić przy- datność potencjalnego użyt- kownika.

Na najbliższej zaś sesji radni przyjmą sprawozda- nie z wykonania zadań 1982 roku oraz wysłucha- ją informacji o pracy Pre- zydium GRN.

Sesja czwrtkowa oceni wkład Gminnej Służby Rolnej i służb doradczych WOPR w rozwój produk- cji rolnej w gminie. Ocen- iana też będzie realizacja uchwały GRN w sprawie polepszenia stanu adro- wności zwierząt gospo- darskich oraz profilaktyki weterynaryjnej i zoohigie- ny w gospodarstwach rol- nych.

Na następnych sesjach prze- widziano wysłuchanie spra- wozdania Naczelnika Gminy z realizacji wniosków i postu- latów zgłoszonych w obecnej kadencji rady. Informacji o pracy Komitetu Kontroli Spo- łecznej. Rada ustali też kie- runki działań administracji państwowej w gminie na rok 1983 i zapozna się z infor- macją o dotychczasowej pra- cy GRN i jej komisji.

JERZY BRODZIUŁ



Prostki. Nawet to małe miasteczko posiada swoje taksówki, ale jak widno chętnych do jazdy brak.

## Śladem publikacji

Odpowiadając na notatkę pt. „Chlebek z karaluzkami” („GW” z 26 lutego) wice- prezes Zarządu Łomżyńskiego Oddziału WSS — Jerzy Stańczyk poinformował nas, że zorganizowano naradę roboczą z kierownikami i brygadystami piekarni, podczas której zo- bowiązano ich do dokładnego odbioru jako- ściowego pieczywa ekspedowanego do skle- pów oraz przestrzegania higieny, podczas po- szczególnych faz produkcji.

„Wine za wyprodukowanie chleba, w którym stwierdzono karaluzki — czytamy w liście do redakcji — ponoszą pracownicy, którym za nieprzestrzeganie higieny potrącono premie”.

Sprawa została niby załatwiona. Niby — gdyż warunki sanitarne panujące w piekar- niach dawną już przestały być tajemnicą. Trudno więc oczekiwać, by problem nigdy już więcej się nie pojawił. Najlepiej byłoby przeprowadzić deratyzację jednocześnie we wszystkich piekarniach i magazynach, tak by wytypić wszystkie owady. (klos)

## Nad problemami ochrony przeciwpożarowej obradował 11 bm. IV szwad mjejsko-gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Łomży.

Delegaci repre- zentujący 20 OSP i 456 członków dokonując oceny istniejącej kadencji władz strażackich stwierdzili wi- doczną poprawę w działalno- ci profilaktycznej, pracy wyjaśniającej, doskonaleniu umiejętności operacyjno- bojowych poszczególnych jed- nostek. Zmalała znacznie ilość pożarów. W roku 1982 było ich trzynastu, a wy- nikły głównie z zaniedbań bądź nieświadomości właścicieli obiektów. Zmalały też znacznie straty spowodowa- ne pożarami.

Dobrze zorganizowanym procesem szkoleniowym i działalnością taktyczno- bojową wyróżniała się jed- nostka OSP z Kolna, Za- biela, Czerwonego, Jane- wa i Gromadzinia Starego.

## Znaczenie ulepszyli swoją społeczną działalność strażacy z Rydzewa, Okunowa i Łosowa, które jeszcze dwa lata temu przeznaczone były do likwidacji.

Kolneńskie strażacy znani są też z zaangażowania społecznego przy budowie i remontach remiz, zbiorników przeciwpożarowych czy dróg. W ub. roku przeprowa- dzono remont strażnicy

rywkowej na wsi. Obecnie rozpatrywane są możliwości budowy remiz w Borkowie i Keśle. Niedługo nowych zbiorników przeciwpożarowych oraz remont osmiu zbiorników wybudowanych poprzednio a także udosko- nalenie łączności radiowej, przynajmniej dla jed- nostek typu „S”.

Z zadowoleniem wyrażano się o udziale kolneńskich straż w woj. łomżyńskim. Szeroko rozwija- ją się również prace profilak- tyczne wśród młodzieży szkolnej, spotkania członków OSP i zawodowych funkcyj- nariuszy z młodzieżą w szko- łach, klubach i świet-

## „Lepiej zapobiegać niż gasić”

obrad zajęły zagadnienia dalszego rozwoju służbowe- go i odmiadniania poszcze- gólnych jednostek OSP. Do- tychczas bowiem tylko w Kolnie, Gromadzinie Sta- rym, Czerwonym i Zabieli zorganizowane są drużyny młodzieżowe, a w Kolnie i Glinach harcerskie drużyny młodzieżowe. Przewodzą Związku Miejsko-Gminnego OSP wybrano ponownie naczelnika Miasta i Gminy mgr. Kazimie- rza Lemańskiego. (jf)

Wiele miejsca w czasie Stan połączeń telefonicz- nych w Eiku jest ostatnio co- raz gorszy. Najczęściej po- wykręceniu numeru brakuje sygnału. Chcąc go uzyskać, trzeba stracić wiele cierpli- wości. Największą frajdą są jednak możliwości podsiuchu rozmów przeprowadzanych z innych aparatów telefonicz- nych. Jest to już tak normal- ne w etelich telefonach, iż zdziwienie budzi fakt braku

## Swemu miastu - to znaczy sobie

W ostatnich latach zmienia się wygląd Suwałk. Rosną nowe bloki mieszkalne, powstają całe dzielnice. Nie w takim jednak tempie, jakiego by pragnęli mieszkańcy stolicy województwa. Wraz z rozbudową miasta wylaniają się róż- ne nowe potrzeby, które muszą być rozwiązywane przy aktywnej pomocy społeczeństwa.

W tym roku zakłada się wykonanie czynów spo- łecznych na rzecz mia- sta, których wartość szaco- wana jest wstępnie na 23 miliony zł. To jest na pozio- mie roku ubiegłego. W tym, czynów inwestycyjnych na około 18 mln zł i pozostałych 5 mln zł. Planowana dotacja na poparcie czynów społecz- nych o charakterze inwesty- cyjnym wynosi 10 mln zł. Ważniejsze zadania to kon- tynuowanie budowy sześciu- oddziałowego przedszkola na osiedlu przy ul. Noniewicz- a „Dom Nauczyciela”. Ponadto przewiduje się wykonanie wielu ważnych dla miasta prac społecznych o charakte-

rze porządkowym. Między innymi, zagospodarowanie o- siedli mieszkaniowych, urza- dzanie nowej zieleni oraz pielęgnacja istniejącej, odna- wianie sprzętu na placach za- baw dla dzieci, remonty od- cinków ulic na osiedlach do- mów jednorodzinnych. Rów- nież społecznym wysiłkiem dla wspólnego dobra, prowa- dzone będą prace mające na celu poprawę porządku, czysto- ści i ład w mieście.

Na ostatniej sesji MRN radni zatwierdzili propono- wany tegoroczny program czynów społecznych wyraża- jąc opinie że jest on realny w wykonaniu. (fb-icz)

## Plenum ZW TPPR w Łomży

## Wykorzystać każdą inicjatywę

N akreśleniu zadań wojewódzkiej organizacji w umacnianiu przyjaźni polsko-radzieckiej w świadomości społecznej poświęcone było ostatnie plenarne posiedze- nie Zarządu Wojewódzkie- go TPPR w Łomży.

Zarówno w referacie pre- zydium ZW TPPR, jak i pod- czas dyskusji stwierdzono, m. in. że wątpliwości i powseche- na negacja wszystkiego, co miało miejsce przed rokiem 1980 spowodowała zmniejsze- nie się stanu wojewódzkiej organizacji. Obecnie w Łom- żyńskim działa ponad 700 kół zbiorowych i indywidual- nych, zrzeszających ponad 13 tys. członków. Ponadto blisko 30 tys. osób działa w 352 za- kładowych i blisko 200 szkol- nych organizacjach towarzy- stwa. Wskazano również, że w okresie posierpniowym wiele podstawowych ogniw zanie- chało lub w znacznym stop- niu osłabło swoją działalność, głównie w większych zakła- dach pracy. Coraz częściej jednak obserwuje się zjawis- ko rozbudowy istniejących już organizacji i powstawania

nowych ogniw podstawowych. Skuteczność wszystkich działań — wskazywali dysku- tanci — uzależniona będzie w poważnym stopniu od wy- sokości i samodzielności pracy zarządków terenowych, ich in- icjatyw i pomysłowości. Duża rola do spełnienia stoi rów- nież w tym zakresie przed ko- lami TPPR. Dokument Biura Politycznego KC PZPR trak- tujący o podstawowych zało- żeniach i zadaniach TPPR w umacnianiu przyjaźni polsko- radzieckiej w świadomości społecznej — podkreślano — zobowiązuje do wzmożenia wysiłku na rzecz krzewienia idei przyjaźni.

Przyjęte uchwały plenum ZW TPPR zobowiązało wszy- stkie ognie i instancje m.in. do pogłębiania wiedzy w spo- łeczeństwie o stosunkach pol- sko-radzieckich, ideowych i politycznych przesłankach przyjaźni, wyjaśniania zna- czenia polsko-radzieckiej przyjaźni gospodarczej, oraz upowszechniania pokojowej polityki ZSRR dla bezpieczeństwa Polski i zapewnienia pokoju na świecie. (klos)

Wyrażono również, że w okresie posierpniowym wiele podstawowych ogniw zanie- chało lub w znacznym stop- niu osłabło swoją działalność, głównie w większych zakła- dach pracy. Coraz częściej jednak obserwuje się zjawis- ko rozbudowy istniejących już organizacji i powstawania

nowych ogniw podstawowych. Skuteczność wszystkich działań — wskazywali dysku- tanci — uzależniona będzie w poważnym stopniu od wy- sokości i samodzielności pracy zarządków terenowych, ich in- icjatyw i pomysłowości. Duża rola do spełnienia stoi rów- nież w tym zakresie przed ko- lami TPPR. Dokument Biura Politycznego KC PZPR trak- tujący o podstawowych zało- żeniach i zadaniach TPPR w umacnianiu przyjaźni polsko- radzieckiej w świadomości społecznej — podkreślano — zobowiązuje do wzmożenia wysiłku na rzecz krzewienia idei przyjaźni.

Przyjęte uchwały plenum ZW TPPR zobowiązało wszy- stkie ognie i instancje m.in. do pogłębiania wiedzy w spo- łeczeństwie o stosunkach pol- sko-radzieckich, ideowych i politycznych przesłankach przyjaźni, wyjaśniania zna- czenia polsko-radzieckiej przyjaźni gospodarczej, oraz upowszechniania pokojowej polityki ZSRR dla bezpieczeństwa Polski i zapewnienia pokoju na świecie. (klos)

Wyrażono również, że w okresie posierpniowym wiele podstawowych ogniw zanie- chało lub w znacznym stop- niu osłabło swoją działalność, głównie w większych zakła- dach pracy. Coraz częściej jednak obserwuje się zjawis- ko rozbudowy istniejących już organizacji i powstawania

nowych ogniw podstawowych. Skuteczność wszystkich działań — wskazywali dysku- tanci — uzależniona będzie w poważnym stopniu od wy- sokości i samodzielności pracy zarządków terenowych, ich in- icjatyw i pomysłowości. Duża rola do spełnienia stoi rów- nież w tym zakresie przed ko- lami TPPR. Dokument Biura Politycznego KC PZPR trak- tujący o podstawowych zało- żeniach i zadaniach TPPR w umacnianiu przyjaźni polsko- radzieckiej w świadomości społecznej — podkreślano — zobowiązuje do wzmożenia wysiłku na rzecz krzewienia idei przyjaźni.

Przyjęte uchwały plenum ZW TPPR zobowiązało wszy- stkie ognie i instancje m.in. do pogłębiania wiedzy w spo- łeczeństwie o stosunkach pol- sko-radzieckich, ideowych i politycznych przesłankach przyjaźni, wyjaśniania zna- czenia polsko-radzieckiej przyjaźni gospodarczej, oraz upowszechniania pokojowej polityki ZSRR dla bezpieczeństwa Polski i zapewnienia pokoju na świecie. (klos)

Wyrażono również, że w okresie posierpniowym wiele podstawowych ogniw zanie- chało lub w znacznym stop- niu osłabło swoją działalność, głównie w większych zakła- dach pracy. Coraz częściej jednak obserwuje się zjawis- ko rozbudowy istniejących już organizacji i powstawania

## SPORT

## Jutro poznamy najlepszych sportowców woj. łomżyńskiego w r. 1982

Jutro 19 bm. ogłoszone zostaną wyniki Plebiscytu na pię- ciu najlepszych sportowców woj. łomżyńskiego w roku 1982. Poznamy tych, którzy dzięki swym osiągnięciom w roku u- biegłym znaleźli uznanie Czytelników w Plebiscycie „Gaze- ty Współczesnej” i Wojewódzkiej Federacji Sportu.

Ostatni akt Plebiscytu odbędzie się o godz. 10 w klubie hotelu „Polonez” w Łomży. Płatkę najlepszych sportowców woj. łomżyńskiego wybierają ponad 800 osób. Nie jest to re- kordowa ilość, ale lista kandydatów do najlepszej piątki by- ła raczej skromna, nie było też zaskakujących sukcesów.

## Mistrzostwa Polski w boksie Problematyczne zwycięstwo G. Skrzecza w pojedynku z S. Micewiczem

Podczas 34 indywidualnych mistrzostw Polski w boksie, które rozgrywane są w hali Gwardii w Warszawie, wyłoniono pierw- szych półfinalistów. Odbył się 22 walki ćwierćfinałowe w ka- tegoriach papierowej, koguciej, lek- kiej, półśredniej, średniej i cięż- kiej.

Wardzie ciężkiej doszło do sen- sacji. Mistrz Polak Grzegorz Skrzecz (Gwardia Warszawa) był zdecydowanie faworytem w walce ze sławomirem Micewiczem z Bielska-Białej. Tymcza- sem już pierwsza minuta pojedy- nku wskazywała, że Skrzecz jest w dobrej formie. Atakował chaotycznie, walczył nieczysto, wykazywał brak szybkości i re- fleksu. Wystraszony brakiem bia- łostockim punktowat lewą ręką, a wiele tych ciosów dochodziło do celu. Zdecydowany brakiem me- dalista mistrzostw świata ruszył w II rundzie do chaotycznego ataku i nie odniósł ostrzeżenia. W III rundzie sędzia ponownie upomniał Skrzecza za nieczystą walkę i niecelowe brakowało, a po- jedynkę zakończył się porażką faworyta przez dyskwalifikację.

Sędziowie wypunktowali zwycię- stwo Grzegorzowi Skrzeczowi 4:1. Punktacja: 33:36 dla Skrzecza, 36:38 dla Micewicza i trzy remis- y (33:33 oraz dwukrotnie 33:35) ze wskazaniem Skrzecza, jako zwycięzcy. Waleczny, zabudni- protesty widowni, która długo gwiżdżała i obklejała faworyta.

A co jak ten pojedynek sko- mientował sprawozdawca „Trybu- nu Ludu”? I właśnie w tych remissach tkwi

klucz do wyjaśnienia zagadki — czy był lepszy? W obowiązują- cym regulaminie sędziowskim — paragraf 24, pkt. 4 — napisano m.in. „W turniejach indywidual- nych przy równej liczbie punktów musi być wskazany zwycię- sca. W tym przypadku sędzia punktowy przynajmniej zwycię- stwo zawodnikowi, który wyka- zał w walce kolejnię lepszą tech- nicę, lepszą taktykę, walczył czy- ściej”.

Taktykę G. Skrzecza był atak. Micewicza — obrona. Skrzecz sta- rzył do poddyktowania, Micewicz sta- rzył do poddyktowania. Obaj zawodnicy realizowali swoje koncepcje z różnym powodzeniem. Micewicz nie przeszedł więc sprawy zwycię- stwa, podobnie jak technika nie zdecydowała o zwycięstwie. Zostali dwaj zawodnicy, którzy nie ułaski- otzyli Skrzecza, a jedynie Micew- ica. Zwycięzca powinien więc zostać reprezentantem Bielska-Białej. Nie został. Do półfinału awanso- wał bokser o sławniejszym naz- wisku.

Skłoda, że „zostanie” przy- stąpił sędziowski odczyt. Zaskakujący sukces sławomira Mi- cewicza. Mimo porażki gratu- lujemy młodemu pięściarzowi bielskołocickiej Gwardii, przede wszystkim za to, że nie ułaski- otował przeciwnika, z którym w ubiegłorocznym mi- strzostwach Polski przegrał przed- czasem. Stoczył tym razem pojedynek, który w oczach kibiców, a także fachowców był zwycięski. (let)

## Na półmetku festiwalu szachowego W niedzielę akcja na CZD

XXVIII Międzynarodowy Festi- wal Szachowy w Białymstoku osiągnął półmetek. Rozegrano już 6 rund. we wszystkich tur- niejach trwa zacięta walka o po- zwyciężenie. W każdym z nich na kilku zawodników kandyduje do pierwszego miejsca.

W V rundzie remisem zako-ńczyły się partie Kołencina z Bednarskim i Terziła z Schach- tem. Zwycięstwa odnieśli: Kied- rowicz nad Salatem, Jasnikowski nad Butnorusem i Klimaszewski nad Stoppelsem. Po tych partiach w tabeli prowadzi Jasnikowski (Herman Wrocław) 4 pkt. przed Terziłem (Jugosławia) i Kiedrowiczem (Gdańsk). Gdańsk po 3,5 pkt. Białostocianin Go- ściuk i Klimaszewski z dorobkiem 2 pkt. zajmują dzielnie 1-5 miejsce.

W turnieju klasyfikacyjnym cięście nad Szypulskim pro- wadzenie obłą tegoroczny fina- lista mistrzostw Polski — Mi- rosław Sarwiński (Polonia Warsza- wa). Ma on obecnie 4 pkt. i wyprzedza aż 6 zawodników. Ka- rzy zdobył 3,5 pkt. Wśród nich są Andrzej Szypulski (Hanza Suwałki) i Dariusz Drzemicki (Jagiellonia), Leszek Ostrowski (Hanza) i Andrzej Oliszewski (Jagiellonia) uśredniali dotych- czas po 2,5 pkt.

W turnieju klasyfikacyjnym prowadzi Janusz Groncziak z Kąkawy Józefów 4 pkt.

W niedzielę odbędzie się sz- rek imprez towarzyszących. Mi-

Także w niedzielę, nie o godz. 11, a o godzinie 19 w hali „Bul- Składowa” 3 mistrz międzynarod- owy Jacek Bednarski rozegra symulację. Organizatorzy imprezy zapraszają na nią wszystkich a- matorów królewskiej gry. (dk)

Zakup kalendarzyków szacho- wych mogą dokonać także insty- tucje, zakłady, kluby spor- towe. Cena kalendarzyków — 20 zł.

W towarzyszący w drodze na Tor- warze rewanżowym, towarzyskim meczu w hokuju na lodzie repre- zentacja Polski przegrała z Nor- wegią 3:5 (2:3, 0:2, 1:1).

Branki zdobyli: dla Norwegii — Knut Andersen (6 min.), Peter Thoresen (8 min.), Jan Karlstad (22 min.), Erik Kristiansen (34 min.), Per Bastiansen (35 min.), a dla Polaków — Andrzej Hachula (10 min.), Wiesław Jochym (49 min.).

Polacy zaprezentowali się na Tor- warze słabo. Szczególnie druga połowa, w której dwukrotnie bram- kowali norwescy obrońcy bram- ki Olszewskiego, obnażyła braki w naszej drużynie. Reprezentacja Polski nie potrafiła poradzić sobie z agresywnym pilnowaniem „każdy swego” stosowaniem przez przeciwnika. Amozży się niecelne podania, napastnicy norwesciej drużyny wykorzystywali częste niesieży, błędy obrońcy. W ocenie sędziowskiej Polacy grali as- kuracyjnie, obawiając się kon- truj w starciu z ostrą, i czes- to nieprzeprószone atakującym przeciwnikiem — nie mogli do- jednąć w pełni usprawiedliwić nie najlepszej gry i porażki zesp- łu mającego ambicję awansu do grupy „A” mistrzostw świata.

W końcowej klasyfikacji Visen- tini uzyskał karę 23:30, wyprze-

drząc Knetemanna o 4 sekundy, Mosera i Langa o 59 sek.

NRD — FINLANDIA 3:1

Na 14 dni przed eliminacyjnym meczem w Europie z Belg- ą, reprezentacja piłkarska NRD rozegrała 16 bm. w Magdeburgu zwyciężąc spotkaniem z Fin- landią. Zwycięzcy gospodarze 3:1 (2:0). Bramki zdobyli: dla zwi- ązkowców — 2 (5 i 82 min.) oraz Streich (12 min.), a dla pokonanych Biola (83).

POLSKA — NORWEGIA 3:5



